Warszawa. № 308. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Sroda Dnia 9/21 Listopada.

Ciepła dziś rano stopni 2
Ciepła wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Ś-tej Cecylji P.

Wschód słońca o godz. 7 min. 34
Zachód „ 3 „ 50
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 0

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2 1/2 (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2 1/2.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta 1
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Z Petersburga d. 25 Października (6 Listopada)

Najwyżej zatwierdzony
Ceremonijał
przewiezienia
Zwłok
Błogosławionej pamięci w Bogu spoczywającej
Najjaśniejszej Cesarzowej
ALEKSANDRY FEDORÓWNEJ,
Z Pałacu Aleksandrowskiego Carskosielskiego
Do Kościoła
Mikołajewskiego Czesmeńskiego Wojennego Domu przytułku
28-go Października 1860 r.

(Dokończenie).

Na podjeździe trumnę przyjmą Grenadyerowie z Kompanii pałacowej i Kamer-Kozacy, i postawią ją na wóz żałobny, a niosący całun okryją nim trumnę.

Najjaśniejszy Pan, Cesarzewicz Następca Tronu, Wielcy Książęta, zagraniczni Książęta, Książe Piotr Oldenburgski, Książęta Romanowscy, Xiążęta Oldenburgscy (synowie) i orszak wojskowy. siądą na konie, a Ich Cesarskie Wysokoście Wielkie Xiężny, Xiężniczki, Damy, i reszta przeznaczonych osób, do przygotowanych dla nich wiejskich powozów, i pochód żałobny zacznie się następującym porządkiem:

1) Officer-Koniuszy konno.

2) Dwa Szwadrony Pułku Kawalergardów Jej Cesarskiej Mości,

3) Spowiednik Jej Cesarskiej Mości Protoprezbyter Bażanow z obrazem i Protodyakon w powozie.

Wóz żałobny z trumną, zaprzężony po wiejsku w ośm koni.

Za żałobnym wozem postępują:

Najjaśniejszy Pan, Cesarzewicz Następca Tronu. Wielcy Xiażęta, zagraniczni Xiążęta, Xiążę Piotr Oldenburgski, Xiążęta Romanowscy, Xiążęta Oldenburgscy (synowie). Minister Dworu Cesarskiego i inne osoby wojskowe z orszaku Jego Cesarskiej Mości i Ich Cesarskich Wysokości i książąt zagranicznych, konno.

Ich Cesarskie Wysokoście Wielkie Xiężny i Xiężniczki w powozach.

Damy Stanu, Kamer-Frejliny, Frejliny, reszta osób przeznaczonych, i Lejb-Medyk Karell w powozach.

Kamer-Frau, Kamer-Jungfery i Kamerdynerowie w powozach.

Officer-Koniuszy konno.

Dwa Szwadrony Pułku Kawalergardów Jej Cesarskiej Mości.

Po wyjściu processyi w kościołach zaczynają bić w dzwony, a w każdym znajdującym się na drodze kościele, duchowieństwo wychodzi do przedsionka kóścioła i w czasie przejazdu wozu żałobnego błogosławi krzyżem, powróciwszy do kościoła, odprawia modły.

Po przybyciu do Czesmeńskiego Wojennego Domu Przytułku, żałobny orszak będzie spotkany przez Najprzewielebniejszego Metropolitę Nowogrodzkiego i St. Petersburgskiego z Duchowieństwem, i po odprawieniu modłów, zdejmą całun dwaj Dworscy Kawalerowie i dwaj Pułkownicy Pułku Kawalergardów Jej Cesarskiej Mości, i wniosą do kościoła; trumna będzie zdjęta i przeniesiona do kościoła w takimże porządku jak została wniesiona do tymczasowego kościoła Alexandrowskiego Carsko-Sielskiego pałacu i postawiona na przygotowanym katafalku; wieko zdejmą dwaj Dworscy Kawalerowie i dwaj Pułkownicy Pułku Kawalergardów Jej Cesarskiej Mości, zwłoki w Bogu spoczywającej Cesarzowej przykryją całunem osoby które go niosły, a następnie Najprzewielebniejszy Metropolita wraz z Duchowieństwem, odprawi nabożenstwo żałobne.

Przez cały czas znajdowania się w kościele Czesmeńskiego Wojennego Domu Przytułku, przy zwłokach Najjasniejszej Cesarzowej Aleksandry Fedorównej, będzie dyżur, tak jak w tymczasowym kościele Alexandrowskiego Carsko-Sielskiego Pałacu, z dodatkiem Szambelanów i Kamerjunkrów.

Następnego dnia to jest 29-go Października, o godzinie 11-ej z rana, zwłoki w Bogu spoczywającej Cesarzowej Alexandby Fedorównej będą postawione na oddzielnie przysposobiony żałobny wóz, i przewiezione z kościoła Czesmeńskiego Wojennego Domu Przytułku do St. Petersburga do Kanału Obwodowego, w takimże porządku jak dnia poprzedniego; oprócz towarzyszenia Pułku Kawalergardów Jéj Cesarskiej Mości, zamiast którego będzie się znajdował własny Jego Cesarskiej Mości konwój.

Od kanału obwodowego, pochód żałobny rozpocznie się według oddzielnego Ceremoniału.

Uwaga. Ordery spoczywającej w Bogu Cesarzowéj, będą przewiezione do Czesmy oddzielnie w powozach i ułożone w takim porządku jak w Carskim-Siole, a następnego dnia do Kanału Obwodowego, pod nadzorem Dyrektora Kancellaryi Kapituły Orderów.

(podpisano) Minister Dworu Cesarskiego.
Hrabia *Adlerberg*.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— W dniu *22* listopada to jest jutro we czwartek o godzinie 12ej w południe p. Adam Prażmowski przeznaczony na wykładającego fizykę w Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji, mieć będzie prelekcją wstępną w Sali Akademickiej.

— Na przedstawienie Dyrektora Instytutu Mnzycznego, został zatwierdzony przez Komisję Rządową spraw wewnętrznych i duchownych na członka zarządu przy Instytucie Muzycznym, oraz na posadzie nauczyciela religji przy tymże W. Jm. Ksiądz Jakubowski były Rektor Pijarów w Krakowie, tą nominacją uzupełniony został komplet członków zarządu Instytutu, który będzie mógł niezwłocznie przystąpić do swoich czynności.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych przybyły następujące obrazy:

Maleszewskiego dwa portrety i murzynka studjum z natury; Horwitz Leopolda, Pielgrzym; Tegazzo, Matka Boska Różańcowa; oraz Hr. Ireneusza Załuskiego popiersie z marmuru portret mężczyzny. Ubyły dwa obrazy nabyte przez Marszałka Szlachty Pruszyńskiego, p. Suchodolskiego Mohort na Kresach i Brodowskiego p. Ksawery przybywający do Mohorta.

— Artystka dramat. teatru Krakowskiego, panna Marcella Biedrońska, przybyła do Warszawy.

Sejm prowincji Prus. na posiedzeniu swem w dniu 12 b. m., na zapytanie rządu, któreby z kolei żelaznych uważał za najważniejsze i najpilniejsze w interesie prowincji, oświadczył, że na 1ej linji stawia budowę kolei Królewiecko-Piławskiej i Gdańsko-Neufahrwaserską, na drugiej zaś linją Królewiecko-Grodzieńską, na 3ciej linji budowę drogi od Gdańska na Koźlin, Toruń, Królewiec, Tylżę i Insterburg. Druga ta linja przerzynałaby Królestwo Polskie w obwodzie Augustowskim i tworzyłaby bliższe połączenie Warszawy z Królewcem.

— W dniu dzisiejszym opuścił prassę zeszyt 40 Encyklopedji Powszechnej, wydania S. Orgelbranda. Cena zeszytu w Królestwie Polskiem, kop. 35 za granicami Królestwa, kop. 37 i pół na Pocztamtach i Stacjach Pocztowych kop. 40. Następny zeszyt wydzie dnia 1 grudnia r. b.

— Z korrespondecji tutejszej *Gazety Niemieckiej* z Konina, dowiadujemy się, że ponieważ żegluga na Warcie pomiędzy Sławskim a Koninem, a szczególniej pod samym Sławskiem utrudnioną jest, osobliwie przy nizkim stanie wody, z powodu zawał napotykanych na dnie rzeki, przeto rząd pruski postanowił oczyścić jej łożysko. Nim to jednak nastąpi, kupcy poznańscy zamierzyli w Sławsku, dokąd żegluga bez przeszkody odbywać się może, założyć port do przezimowania statków służący. Tamtejszy właściciel baron Bystramp gotów jest tym celem odstąpić stosowny grunt. Tymczasem zaś mają się zająć wybudowaniem w Sławsku wielkiego śpichrza. Zdaje się, że miejsce to jako punkt składowy, stanie się ważnem dla handlu, zwłaszcza zbożowego; jaki mieć będzie wpływ na Konin, dopiero przyszłość okaże.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń 16 listopada. Według twierdzenia *Kor. autograf.* wszystko jest przygotowane do jutrzejszego wyjazdu N. Pani, który ma rano nastąpić. Część służby dworskiej, mająca znajdować się przy Cesarzowej podczas jej pobytu w Funchal na Maderze, już wczoraj wyjechała z Wiednia, i jeszcze przed przybyciem N. Pani do Antwerpji, wsiądzie na okręt. Cesarzowa jedzie w najściślejszem incognito; w Funchal mieszkać będzie w pałacu portugalskim. Gubernator cywilny portugalski w Funchal, Ferreira Passos, ma polecenie przygotowania wszystkiego, czego będzie potrzeba podczas pobytu tam Cesarzowej. Konsulowie państw europejskich na Maderze: duński, grecki, angielski, pruski, otrzymali polecenie bycia gotowemi do wszelkich posług Cesarzowej. Stan zdrowia N. Pani znacznie się w ostatnich tygodniach polepszył; kaszel o wiele się zmniejszył, a pobyt w ciepłym klimacie zupełnie go zapewne zatracić pozwoli. Nadworny lekarz Dr. Fritsch pozostaje w Wiedniu jeszcze. Nieobecność Cesarzowej trwać ma sześć miesięcy.

Powołani Rektor i profesorowie uniwersytetu Jagielońskiego, byli wczoraj na obiedzie u ministra hr. Rechberga.

Walka stronnictw w Węgrzech trudną jest do ocenienia. Nie wyjaśniają wątpliwości dzienniki węgierskie, bo pisane dla krajowców, nie starają się rzeczy tak przedstawić, aby obcy czytelnicy mogli dokładnie rozpoznać ludzi i stósunki. Korespondencje z Węgier umieszczane po dziennikach wiedeńskich nie zawsze są wiernym obrazem stanu rzeczy, a tylko z porównania ich przypuścić można, że partja konserwatystów, chcących przywrócić stan rzeczy przed rokiem 1848, zaczyna brać górę nad partją konstytucjonistów z roku 1848, którzy żądają ustawy wyborczej z roku 1847/8. W pośród takiej walki, której nie obce są jak się zdaje najwyższe sfery rządowe węgierskie, upadła stanowczo kandydatura hr. Stefana Karolego, którego witano już jako żupana obwodu peszteńskiego. Ofiarowano mu zaś tylko posadę administratora, zostawiając pierwszą przyszłemu palatynowi; hr. Karolyi przyjąć nie chciał tego urzędu. Wśród tych nieporozumień rozstrzygnie się zapewne ważna sprawa przyłączenia lub odosobnienia Chorwacji i Słowenji, Serbji i Banatu, a może i Siedmiogrodu.

Wanderer donosi z Pesztu, że w wielu miejscach tak w Peszcie jak i po komitatach odzywają się głosy przeważne za reorganizacją nietylko administracyjną lecz i sądową w Węgrzech. a ta ostatnia ma zależeć na powierzeniu władzy sądowej wicežupanom obieralnym. (Byłby to rodzaj szeryfow angielskich P. R. Cz.)

Z Wenecji donoszą 10go do *Gaz. Tryestkiej*: Proces o przeniewierstwo prowadzony przez zarząd marynarki coraz więcej zdaje się rozgałęziać, a liczba oskarżonych z każdym dniem zwiększa się. Wychodzą na jaw rozmaitego bowiem rodzaju oszustwa, jak np. to, że skarb utrzymywał w celach wojennych pewną liczbę różnych statków najmowanych u marynarzy cywilnych po 18, 20 do 50 złr. dziennie. Już 'przy zawieraniu tego kontraktu rzecz ta nie była jak się należało ułożoną: podczas rewizji rachunków okazało się, że pozycja jedna na 15,000 złr. za najem dwóch statków, była zmyśloną, gdyż śledztwo wykryło, że statki takie istniały tylko na papierze, ale w rzeczywistości nie było ich wcale.

Girolamo Pegorari z prowincji Rovigo, skazany został przed sąd doraźny w Rovigo za usiłowanie uwiedzenia żołnierzy do złamania przysięgi, na karę śmierci i rozstrzelany był w d. 7 b. m.

(*Ind. Belge.*)

CHINY.

Znajdujemy w *Morning Herald* następującą proklamację, która była przesłana do obozu powstańców Shanghai.

Otrzymawszy wiadomość że pewna liczba zbrojnych zebrała się w pobliżu Shangai, dowódcy sił lądowych i morskich Jej K. M. królowej Angielskiej w Shangai, znać niniejszem dajemy, że miasto Shangai, jako też i kolonja cudzoziemska są zajęte militarnie przez siły królowej Angielskiej, oraz jej sprzymierzonego cesarza Francuzów; jeżeliby zaś tłumy zbrojne, do miejsc przez te siły zajmowane, czy to się zbliżyły, czy też atakowały takowe, rozkazanem jest, napastników uważać za występujących nieprzyjaźnie względem sił sprzymierzonych, i zabrać ich do niewoli.

Shanghai, 16go sierpnia 1860. Do dowódców wojsk zajmujących Soochow i inne miejsca.

(Przekład odpowiedzi). Komisarz monarchy panującego z mocy prawdziwego wyroku niebios, etc., wiadomo czynimy: Ponieważ okres naznaczony dynastji Tsing (Manchoo) upłynął, zesłanym został światu, dla ocalenia go, monarcha prawdziwy i święty. Ja zaś dostąpiwszy najwyższego zaszczytu spełnienia dzieła niebios, karząc zbrodnie odsunięte dynastji, od chwili jak się oddałem sprawie legalnej w Kurong-See, ani razu nie walczyłem bez zwycięztwa, ani razu nie zdobywałem bez zdobycia. Przed niedawnym czasem, kiedy wojska nasze zajmowały Soochow, mocarstwa nasze po kilkakrotnie mnie nagliły, bym się udał do Shanghai w celu osobistego rozebrania różnych kwestji tyczących się handlu zewnętrznego.

Otóż dla czego, odzyskawszy Saing Keang przyszedłem tutaj; celem moim nie jest szukanie zwady, ani też walczenie z obcemi narodami, ale ofiarowanie im traktatu wolnego handlu; dla tego też w najwyższe wprawiony jestem zdumienie, czytają c w brzmieniu swem dziwnej przewrotności odezwę mocarstw waszych. Powiem wam, że od prawego monarchy nadane mam dowództwo nad znacznym korpusem oficerów i niezliczonem wojskiem, i że nie spostrzegam najmniejszej przeszkody, by zniszczyć tak małe i nędzne jak Shangai miasteczko. Kiedy więc przyszedłszy pod nie pozostawiam wojsko moje w spokoju, widocznie czynię to w duchu czystego poszanowania dla wspólnej wiary naszej. Gdybym był natychmiast nakazał poruszenie nieprzyjacielskie członkowie jednego i tegoż samego domu byliby się zwrócili przeciw sobie, i nieomieszkalibyśmy się stać przypowieścią dynastji Tsing, z którą krajowcy wasi są nateraz w niezgodzie.

Niepodobieństwem jest, byście zapomnieli bitwę pod Tilu tsin; dziś jednakże biorąc się do broni, innego nad odzyskanie własnego naszego kraju, celu nie mamy. Jesteśmy w stosunkach nieprzyjaznych z dynastją Tsing, ale nie mamy najmniejszych zatargów z obcemi mocarstwami. Przywiązujecie wiele wagi do wolnego handlu, a więc i pod tym względem osiągnąć możecie większe od nas, niźli od dynastji Tsing korzyści, gdyż po przywróceniu stosunków pokoju z nami, mógłby się zaprowadzić wszędzie bez wyjątku handel wolny od wszelkich ścieśnień.

Ale dziwne i przewrotne brzmienie odezwy jaką otrzymaliśmy, jest nie do wytłomaczenia: z niej winienem wnosić, że prawdopodobnie istnieje u was chęć szukania do nas zaczepki Z tych to powodów wydajemy obecną odezwę, która podana będzie do wiadomości obcych narodów (w Shanghai). Jeżeli chcecie zgody możecie przyjść naradzić się nad warunkami takowej; jeżeli zaś przeciwnie chcecie robić trudności i rozpocząć kroki nieprzyjacielskie wtedy wojska moje wyleją na was potokiem. Mój rozkaz pójścia naprzód jest niewzruszonym jak góry, i pozostaje nam obecnie, czekać tylko chwili, w której ujrzemy z jednej strony przegraną, z drugiej zaś zwycięztwo. Spodziewam się, że nie zechcecie ściągać na siebie nieszczęścia."

Dnia 14 miesiąca 7, roku 10 Królestwa Niebieskiego Texeping.

Moniteur de l'armée ogłasza korespondencją prywatną pisaną z obozu pod Thang-To, na drodze do Pekinu, o 75 kilometrów ku Tien-tsin; korespondencja ta obejmuje następujące szczegóły, ktore rzucają światło na stan, w jakim obecnie się kwestja chińska znajduje:

Kiedy komisarze cesarscy oświadczyli w następstwie negocjacji odbytych w Tien-tsing, że nie są dostatecznie upoważnieni, by podpisać traktat ułożony z ambasadorami Francji i Anglji, ci ostatni natychmiast z korpusem wojsk armji sprzymierzonej, wyruszyli w pochód. W obec takiej demonstracji, negocjatorowie chińscy wyprawili do Pekinu, dla dania o tem znać cesarzowi, pilnę depeszę. Korpus użyty do wyprawy już był rozpoczął pochód ku stolicy, gdy przybyły do niego, dwie nowe, przez cesarza wysłane osoby: byli to dwaj książęta krwi. Oznajmili oni, iż cesarz powierzył im urzędy komisarzy jeneralnych i że są upoważnieni do podpisania już roztrząsanego i ułożonego traktatu pokoju.

Przystąpiono do sprawdzenia ich słów i przekonano się o ich najzupełniejszej dokładności. Potem zapewnieniu, nowi komisarze prosili sprzymierzonych, by ci się zatrzymali i bezzwłocznie traktat podpisali. Odpowiedziano im, że przeniesą się do Tchang-Tchen, że cesarz już o tem uprzedzony i że traktat w tem mieście podpisany będzie.

Dwaj książęta stosując się do przytoczonych racji, wyruszyli 18 września udając się z ambasadorami i wojskiem sprzymierzonem do Tchang-Tchen, uzyskawszy poprzednio zapewnienie, że po przybyciu tamże traktat podpisanym będzie, i że po dopełnieniu tej formalności ambasadorowie sprzymierzeni udadzą się Pekinu, gdzie przyjmowani będą z największemi honorami i podług na ten cel ułożonego ceremonjału.

(*Nord.*)

TURCJA.

Nic bardziej nie przypada do smaku rządowi tureckiemu jak centralizacja. Nowy tego dowód znajdujemy w ostatnich wiadomościach z Syrji podanych przez dzienniki francuzkie. Jedna z nich zasługuje na szczególną uwagę.

Fuad Basza na mocy powierzonej sobie przez Sułtana władzy nadzwyczajnej i wyjątkowej, ogłosił dekret, który wciela tak zwany kajmakamat druzyjski do państwa ottomańskiego. Terytorjum to czyli kraina Druzów, używało dotąd zupełnej niezawisłości, a mieszkańcy jego mieli całkiem odrębną konstytucję a raczej organizację. Na przyszłość krajem Druzów podzielonym na cztery powiaty, rządzić będą czterej naczelnicy czyli mudyrowie, których Fuad pasza zamianował. a co

więcej sam osobiście w urzędowanie wprowadził. Mniema on, że tym sposobem łatwiej będzie zwierzchności tureckiej dozorować Druzów i wstrzymywać ich napady przeciw chrześćjanom. Naczelnicy powiatów druzyjskich zależnymi będą od samego Stambułu.

Turcja chce widocznie przekonać, że za pomocą centralizacji stanie się tem czego się od niej Europa domaga, to jest państwem europejskiem. Centralizuje więc nawet Azję. Sposób dla niej nowy, zdaje się jej być łatwym, i odpowiada wybornie jej zachciankom, jakkolwiek sprzeciwia się zupełnie charakterowi i wschodnim zwyczajom. Nie wie wszakże Turcja, a raczej wiedzieć nie chce, że systemat ten tak jak każdy inny potrzebuje pewnych koniecznych warunków, aby się mógł utrzymać. A naprzód i przedewszystkiem wymaga on jednolitości narodowej mieszkańców, potrzebuje dalej i niezbędnie wymaga wielkiej energji i sprężystości w urzędnikach, a wielkiej szczególnie siły, roztropności i sprawiedliwości u steru rządu. Potrzebuje nareszcie, jak w dzisiejszych czasach, szybkich i łatwych komunikacji, to jest telegrafów i kolei żelaznych. Warunki te posiada Francja; Turcja nietylko, że ich nie ma, ale przeciwnie znajduje się w takich warunkach, przy których centralizacja jest zupełnie niemożliwą. Jeżeli mogła dotąd różno-plemienne zdobycze pod jednem utrzymać berłem, to jedynie przez zachowanie tradycji wiekowych i szanowanie wynikających stąd prowincjonalnych autonomji, które mieszkańcom dawały pewną swobodę, pomimo przewrotności i nadużyć urzędników Porty, pomimo niedołęztwa rządu w Stambule. Turcja też utrzymywała się dotąd tylko decentralizacją, która bądź co bądź miarkowała aż do pewnego stopnia arbitralność wschodnią. Dzisiaj chce ona znieść te autonomie krajowe i przez centralizację zostać państwem europejskiem. Próba z pewnością się nie uda, Turcja tym sposobem nie usunie nieładu owszem powiększy go jeszcze, a przez bezrząd zginie.

Szkoda tylko, że upadek ten jak się zdaje wiele jeszcze krwi chrześćjańskiej kosztować będzie. Bo jakże wnosić inaczej w obec tego kroku Fuada paszy, który przesądza w zupełności działanie i rezultat komisji europejskiej obradującej w Bejrucie nad organizacją Syryi. Więc pasza turecki, a nie pełnomocnicy europejscy rozstrzygają, jak pełnomocnicy europejscy rozstrzygają. jak urządzoną będzie na przyszłość ta nieszczęśliwa kraina! Podział kraju Druzów na scentralizowane ze Stambułem powiaty, ma być rękojmią bezpieczeństwa dla chrześćjan! Czyliż nie jest dowiedzionem, że w rzeziach chrześćjan wspólnikami Druzów byli Turcy, a nawet do pewnego stopnia i wojsko tureckie? Czy dlatego nie ma być na przyszłość rzezi, że ten lub ów mudyr do Stambułu po rozkazy udawać się będzie, i czekać dopóki mu okręt żaglowy nie przywiezie odpowiedzi?... A dalej jeszcze, cóż się stanie z kajmakamatem maronickim? Czy także zostanie on wcielonym do państwa, czy będzie podzielonym, scentralizowanym, rządzonym częściowo przez mudyrów i Stambuł? W razie danym łatwo wtedy stać się może, że Druzy znajdą wspólników w samych mudyrach maronickich powiatów, jak teraz znaleźli ich w Churszydzie paszy i innych dygnitarzach tureckich, których sam Fuad w Damaszku wywieszać kazał. Jest to więc to samo, co oddać chrześćjan syryjskich na łup muzułmanów, bo przecież trudno przypuścić, aby Maronici przyznaną mieli sobie niepodległość, i rząd własny w obec scentralizowanych Druzów w nowem państwie europejsko - ottomańskiem. Nawet i w takiem przypuszczeniu, czy podobny rząd Maronitów utrzymaćby się zdołał? Słowem, na cóż wyprawa i na co komisja europejska w Syrji, jeżeli całe jej działanie pasza turecki jednym dekretem zniweczyć potrafi·

(*Czas.*)

WŁOCHY.

Turyn 14 listopada. Król opuści 20 t. m. Neapol, udając się do Palermo. Mordini, który pojechał do Neapolu dla złożenia mu swej dyktatorskiej władzy, poprzedził go do Sycylji.

Odłożono na 18 uroczystości, które przy wjeździe Wiktora Emanuela miejsca mieć nie mogły, już to z powodu ulewy do wieczora dnia tego trwającej, już skutkiem opóźnienia w ozdobieniu ulicy Toledo malowidłami i rzeźbami.

Jenerał Fanti, w nieobecności J. K. M. objęmie najwyższe dowództwo z tytułem namiestnika.

Wiadome już są nazwiska gubernatorów z tej i z tamtej strony ciesniny, są to p. Ludwika Farini i markiza Montezemolo.

Charakter Garibaldego jest jednym z najwybitniejszych z obecnych włoskich. Jego wyjazd z Neapolu nie zadziwił nikogo, ponieważ wszyscy wiedzą, iż umie dotrzymywać dane słowo, a nieraz przedtem powtarzał; iż zaraz po wzięciu Kapui, złoży swoją władzę w ręce Wiktora Emaruela, a sam usunie się na wyspę Kaprera.

Przed odjazdem chciał złożyć wizytę admirałowi Mundy, który się znajdował na statku Hannibal, stojącym w przystani neapolitańskiej. Na tym to statku był on po raz pierwszy w Palermo uznanym za dyktatora i jako taki przyjętym.

Rano w towarzystwie swych czterech adjutantów: Missori, Tecchi, Canzio i Teleki udał się na statek admirała, a przybycie jego jakoteż i odjazd, każde dwudziestu jeden strzałami salutowane były. Jenerał ściskał ręce wszystkich oficerów, a powróciwszy na ląd puścił się w drogę do Sardynji.

Nie pozostanie jednak w swojej własności dłużej nad trzy miesiące, bo znać zapewnie musicie jego rozkaz dzienny do towarzyszów broni, w których naznacza im na miesiąc marzec, a nawet na koniec lutego nowy termin w celu dokończenia dzieła połączenia Włoch.

Gazeta di Torino w taki sposób opisuje przybycie ex-dyktatora do Kaprery, małej wysepki nad brzegiem Sardyńskim, a która, prawie w całości, jest jego własnością:

„Garibaldi powróciwszy do Kaprery zdaje się być bardzo zadowolonym ze złożenia w ręce króla kierunku spraw. Cieszy się z odzyskanej wolności osobistej, którą nadał i używanym przez siebie podczas kampanji trzem koniom swobodnie puszczając je w pola, a tak był widać spragniony spokoju, że w porcie w Neapolu, sam chciał odczepić linę statku, na którym miał odjeżdżać.

Markiz Pallavicino odmówiwszy tytułu gubernatora jeneralnego, jaki mu Wiktor Emanuel chciał nadać, miał opuścić Neapol z początkiem tego tygodnia.

Król ma zamiar udając się do Sycylji. przebiedz Kalabrją, odbędzie więc z Neapolu drogę do Reggio lądem, a przebywszy cieśninę, stanie w Messynie, jedynym punkcie Sycylji gdzie na fortecy powiewa chorągiew Burbonów. Ztąd pojedzie do Catane, następnie do Palermo, zwiedziwszy wprzód Syrakuzę,

(*Patrie.*)

Czytamy w *Nationalités* dzienniku wychodzącym w Turynie:

Od chwili, jak wszelka nadzieja jabiejkolwiek z Gaetą negocjacji znikła, wojsko J. K. M. zajęła się gorliwie pracami, dążącemi do regularnego oblężenia tej fortecy.

Przed opuszczeniem Neapolu jenerał Garibaldi kazał wydrukować następujące ogłoszenie:

„Uprzedzam publiczność, że w Kaprera odbierać będę tylko frankowane listy."

„J. Garibaldi."

Corriere mercantile donosi, że Garibaldi przed odjazdem podpisał dekret mocą którego Aleksander Dumas jeszcze przez rok pozostać może w pałacu królewskim Chiamonte, w charakterze honorowego dyrektora muzeum.

Espero donosi, że Mazzini pozostaje ciągle w Neapolu, i wydaje u siebie zebrania wieczorne, na których obmyślane są sposoby zaprowadzenia wielkiej propagandy rewolucyjnej.

(*Patrie.*)

Turyn 14 listopada. Otrzymano wiadomość o wylądowaniu Garibaldego w Kaprerze. Jeden z adjutantów królewskich ma w tych dniach powieść nominacją na jenerała broni. Sądzą że dyktator nieodmówi tej jedynej oznaki uległości. Dziś mogę donieść szczegółowo jakie ofiary czyniono temu nowemu Cyncynnatowi. Ważność tych ofiar jeszcze powiększa w naszych oczach człowieka, który je odmówił, chociaż sam prawie nic nie ma.

Król ofiarował mu 1. stopień jenerała broni (jestto najwyższy stopień w hierarchji wojennej w Piemoncie; 2. Wielki order Zwiastowania; 3. Na własność jeden z zamków królewskich do wyboru; 4. Dotacją dla jego starszego syna; 5. Stopień oficera ordynansowego przy boku króla dla młodszego syna dyktatora; 6. Posag książęcy dla jego córki.

Garibaldi nic nie przyjął; nie przyjmie zapewne i wynurzenia wdzięczności narodowej którą parlament uchwali na przyszłych posiedzeniach.

P. Guglianetti, dotąd będący sekretarzem jeneralnym ministra spraw wewnętrznych, mianowany został radcą stanu. Na jego miejsce mianowany został sekretarzem jeneralnym hr. Guido Borromeo.

P. de Villamarina, który stracił urząd w Neapolu, w skutek przybycia samego króla, otrzyma wysoką godność u dworu.

Jenerał Fanti przybył wczoraj tu z Neapolu aby wydać kilka pilnych rozporządzeń w ministerstwie wojny. Ma wraz z panem Cavour powrócić do stolicy Włoch południowych.

Król uda się do Palermo dopiero w końcu miesiąca.

(*Ind. Belge.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Operacje armji piemonckiej przed Gaetą postępują powoli ale ciągle.

Jeżeli twierdza ma być wziętą szturmem to trzeba ją będzie oblegać 20 do 25 dni według obrachowania *Espero.* Ale mimo stałego zamiaru Franciszka II bronić się do ostatka, może nie będzie w możności wytrzymać oblężenia, gdyż jego sztab główny zmniejsza się z każdym dniem.

Donoszą że czterech jenerałów będących wraz z nim w Gaecie podało się do dymisji i że widział się w smutnej konieczności wygnać piątego, t. j. jenerała Bertolini. Podali się do dymisji jenerałowie: Salzano, Barbalonga, Colonna i Palizzi.

Nadto pułkownik Pianelli poprowadził bataljon strzelców na stronę Piemontczyków.

Depesza uwiadamiająca nas o tem dodaje,

że Piemontczycy bombardowali dnia 12 miejsce, które depesza nazywa: „miasteczkiem zewnątrz Gaety”. Niewiemy co to za miasteczko czy przedmieście, ale dziwi nas że w depeszy jenerała Cialdini do jenerała Fanti o bitwie dnia tego nie masz wzmianki o żadnem bombardowaniu.

Zawsze rezultatem tej bitwy było zajęcie nowej linji, t. j. pozycji San Agate, Monte-Tortone, Monte-Erta, Monte-Lombone i Cappucini.

Korespondent *Ind. Belge* z Paryża potwierdza wiadomość o zapytaniu uczynionem ze strony Franciszka II. czy i nadal rozciągać się będzie protekcja admirała Le Barbier de Tinan. Rząd francuzki odpowiedział przychylnie, ale zarazem dał radę, aby król zaprzestał bezużytecznego oporu, i w takim razie rząd francuzki gotów jest ułatwić odjazd familji królewskiej.

Jeżeli położenie Franciszka II jest niewygodne, to i Wiktor Emanuel ma wielkie kłopoty. Sądzić o tem można z depeszy donoszącej o rozruchu w Neapolu na ulicy Toledo, gdzie tłum domagał się przywołania Garibaldego i zniszczenia zamku Sant Elmo, jako też o bójce między żołnierzami Piemonckiemi i ludem, w której wiele osób podobno zabito i raniono. Po prowincjach także reakcja podnosi głowę.

Są to przejścia prawie nieuniknione; przy gwałtownych przemianach zawsze pokazują się stronnictwa mocno sobie przeciwne. Tak i tu widzimy stronników jedności włoskiej i licznych jeszcze stronników dawnego rządu z drugiej strony Piemontczyków i Garibaldzistów: ale zarówno lud włoski jak i rząd ma silną chęć wybrnięcia z tych zamieszań i spodziewać się należy że Wiktor Emanuel wzniosłszy się po nad wszystkie partje potrafi utwierdzić stały, spokojny i opierający się na prawie stan rzeczy.

Rząd francuzki w skutek ogłoszeń Garibaldego i pogróżek jego przeciw Austrji zapytał podobnie rządu piemonckiego, o ile przyjmuje solidarność w tej zaczepnej polityce.

(*Ind. Belge*).

Paryż, 18 listopada. Monitor podaje wiadomości następujące:

Bolesny cios który dotknął cesarzowę w jej familijnych uczuciach, spowodował iż zmiana powietrza jest konieczną dla jej zdrowia; udaje się ona w podróż do Anglji i Szkocji.

Przez dekret cesarski departament Ardennes został przyłączony do tych, gdzie wprowadzanie węgla ziemnego jest dozwolone, zamieniając prawo dziesięciu centymów na sto kilogramów.

Paryż 17 listopada. Pays donosi, że Sardynja żąda zwrotu dział, które miał z sobą korpus neapolitańczyków zbiegły na terytorjum rzymskie. Jenerał Goyon oświadczył, że niemożna jeszcze teraz rozstrzygnąć tej kwestji i że zabrane armaty zwrócone będą potem temu do kogo z prawa nalezą.

Londyn 17 listopada. Cesarzowa Eugenja odjechała wczoraj do Szkocji. Słychać, że lord Derby porzuci przewodnictwo stronnictwa torysów. Wczoraj traktat handlowy anglo francuzki został ostatecznie zawarty i podpisany.

Z Konstantynopola z d. 10 t. m. donoszą *Biuru telegr. Reutera*, że oczekują tam natychmiastowego zawarcia pożyczki. Odesłano firman nadający inwestyturę księciu Michałowi Serbskiemu. Emin Basza mianowany został gubernatorem Damaszku.

Temuż biuru donoszą z Paryża, że minister Billaut wydał okólnik w którym stanowi, iż ogłoszenia duchowieństwa w formie broszur dotyczących kwestji politycznych będą podlegać ogólnym prawom w tym względzie, przeciwnie ogłoszenia przeznaczone do rozlepienia na rogach ulic, o ile nie przekraczają spraw duchownych, wolne są od stępla.

Turyn, 17 listopada. Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych, nakazujący gubernatorom po prowincjach, udzielanie powracającym z Włoch południowych garibaldzistom, wszelkiej pomocy, był wszędzie jak najlepiej przyjęty.

Dziennik *Nationalités* donosi, że żadne z mocarstw północnych nie protestowało przeciw wejściu do miasta Neapolu króla Wiktora Emanuela.

Turyn 15 listopada. Dzisiejsza *Opinione* donosi: Cialdini organizuje ruchome kolumny aby przytłumić reakcją powstającą w niektórych prowincjach Neapolu. Reakcja w prowincji Teramo popiera załoga twierdzy Civitella del Fronto. Dowódzca oblegających Piemontczyków naprożno żądał poddania się zapewne zbraku amunicji i dział oblężniczych będzie musiał odstąpić.

Cialdini donosi telegrafem z Mola di Gaeta, że d. 12 t. m. Neapolitańczycy obozujący zewnątrz Gaety napadli na linje piemonckie, przyczem stracili 1500 jeńców i zmuszeni byli cofnąć się do twierdzy, a tymczasem Piemontczycy zajęli nowe bliższe pozycje: Borga St. Agata Monte Tortone, Monte Erta, Monte Lombone i Cappucini. Dnia 15 obsadzą Pontecorvo. Roboty oblężnicze postępują.

Medjolan 17 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu z d. 16 t. m.

W Rzymie tajnym sposobem zbierano głosy za anneksją, aby je Wiktorowi Emanuelowi przedstawić. Komisja do uorganizowania wojska Garibaldego składa się z della Rocca jako prezydenta i z jenerałów: della Rovere, Ricotti, Cugia, Sistori, Cosenz, i Medici. Zaprzeczają pogłosce jakoby Cialdini napadł na Terracina. Dekret królewski rozporządza, aby ochotnicy Garibaldego, jeżeli chcą dalej służyć angażowali się na dwa lata. Słychać, że umobilizowane będzie 20,000 gwardji narodowej w południowych Włoszech.

Marsylja, 17 listopada. Pod dniem 13 donoszą z Gaety:

Wczoraj, wojsko piemontckie bombardowało miasteczko przed Gaetą. Wojsko neapolitańskie znajduje się ciągle walecznie. Sztab główny jednakże ciągle się zmniejsza. Czterej jenerałowie: Salzano, Barbalonga, Colonna i Palizzi podali się do dymissji. Franciszek II oddalił jenerała Bertolini. Półkownik Pianelli wydał piemontczykom cały batalion strzelców. Najzupełniejszy nieład i niekarność panują pomiędzy wodzami. Opór jest obecnie bardzo zachwiany.

Wiedeń, 17 listopada. Gazeta Austrjacka otrzymała drogę nadzwyczajną wiadomość, że poselstwo angielskie w Wiedniu, jest podniesione do stopnia ambasady, i że lord Bloomfield, nadzwyczajny i pełnomocny minister przy dworze w Berlinie, zanominowany został, ambasadorem w Wiedniu. Dotychczas Anglja była tutaj reprezentowana tylko przez pełnomocnego ministra, lorda Loftus.

Pod dniem 8 listopada piszą nam z Konstantynopolu; że pasza Emin-Mouhlis, nominowany gubernatorem jeneralnym w Damaszku, opuścił wczoraj stolicę państwa ottomańskiego, udając się na statku parowym Guildiz należącym do marynarki tureckiej, do miejsca swego przeznaczenia.

Towarzyszy mu pewna liczba urzędników pomiędzy któremi jest wielu świeżo nominowanych, w liczbie tych przytaczają wielu ormian katolików.

Major Howe, ze sztabu głównego jenerała Hope Gran dowodzącego wojskiem angielskiem w Chinach, przybył do Paryża. Oficer ten wysłany z missją do Europy, opuścił armją sprzymierzoną w jej ostatnim obozie pod Tchang Tcheu.

Statek parowy *Weser*, należący do naszej floty w chinach, płynąc z Petchili, przybył do Aden 28 października, zkąd powziąwszy wody i węgla, miał odpłynąć do Suez, gdzie w krótkim czasie jest oczekiwany.

Drezno 17 listopada Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, wniosek Riedla dotyczący ustanowienia niemieckiej władzy centralnej, złożono deputacji do tego naznaczonej.

Następnie przyjęto główny paragraf prawa o rzemiosłach 49 głosami prz eciw 22.

Wiedeń, 19 listopada. Turyńska *Opinione* donosi z Neapolu z d. 12: Na ulicy Toledo przed pałacem królewskim wydarzył się rozruch. Lud żądał przywołania Garibaldego i zniszczenia zamku Sant Elmo.

W Porta Capuana przyszło do bójki między Piemontczykami i ludem. Wiele osób zabito i raniono wielu także aresztowano.

Espero donosi, że niezadługo admirał Le Barbier de Tinan będzie zwołany.

Bern, 19 listopada. W kółkach urzędowych utrzymują, że Papież w razie opuszczenia Rzymu uda się do Luzern.

Francuzkiemu posłowi przy związku Szwajcarskim panu margrabi Turgot przedłużono urlop na cztery tygodnie.

Bern, 19 listopada Wczoraj wybrano tu kandydata radykalnego stronnictwa pana Niggele, do rady narodowej; przez ten wybór stronnictwo czynu wzmocniło się w radzie narodowej o trzy głosy.

Paryż 19 listopada. Ponieważ o 12ej godzinie nadeszły kursa konsoli po $93\frac{1}{2}$ i ponieważ bank francuzki nie podwyższył po drugi raz dysk onto, to renta 3% rozpoczęła w dobrem uspos obieniu po 70,05; podniosła się na 70,25 i przy zamknięciu stała mocno na tym kursie.

Z Rzymu z dnia 17 donoszą, że neapolitańskie wojska w skutek zawartej konwencji powrócą do swego kraju.

(*Staats. Anz.*)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 9 (21) Listopada 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*